

Bracia, Parnassus

Kręgi na wodzie
Jak w krzywym lustrze mój cień
Zmienia ciągle kształt
Chmury skłębione
Nad moją głową
Na raz wywracają świat

Drzewa koronami w dół
Ziemia sypie się do chmur
Powoli odrywam się
Jeśli to jest tylko sen
Proszę niech nastanie dzień
Bo jestem tu całkiem sam

Rzeki spadają
Jak wodospady, a w nich
Płyną moje dni
Patrzę na wszystko,
Co dawno minęło i wiem
Nie mam teraz nic

Drzewa koronami w dół
Ziemia sypie się do chmur
Powoli odrywam się
Jeśli to jest tylko sen
Proszę niech nastanie dzień
Bo jestem tu całkiem sam

Czas zatrzymał się
Wciąż tamten dzień przed oczami mam
Wróć zanim ten sen w końcu się spełni

Drzewa koronami w dół
Ziemia sypie się do chmur
Powoli odrywam się
Spadam we wszystkich snach
Już nie chcę być tutaj sam

Nie mam już nic,
W lustrze mój cień